

Andrzej Małkiewicz

11 lutego 2023

### Wyborcza klęska Rosji

Czeskie Centrum Zwalczenia Zagrożeń Hybrydowych (Centrum proti hybridním hrozbám, CHH) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ujawniło, że niedawnym wyborom prezydenckim w tym kraju towarzyszyły dezinformacyjne działania obcego mocarstwa.

Według CHH atakowani byli w szczególności Danuše Nerudová, Petr Pavel (przypominam – zwycięzca w II turze) i Andrej Babiš. Na tego ostatniego ataki później ustały.

Centrum, które koncentruje się na zagrożeniach hybrydowych w bezpieczeństwie wewnętrznym państwa, od listopada 2022 r. do czasu ogłoszenia wyników głosowania monitorowało strony dezinformacyjne i konta w mediach społecznościowych. Tematyka wyborcza dominowała na stronach internetowych od tygodnia poprzedzającego pierwszą turę.

Skupiano się na legalności wyborów, atakach na niektórych kandydatów i promowaniu innych pretendentów do urzędu głowy państwa.

Kwestionując legalność wyborów, działacze dezinformacyjni atakowali MSW, które nie zarejestrowało kilkoro kandydatów, głównie w związku z brakami formalnymi. Dwoje takich niezarejestrowanych kandydatów – Pavel Zítko i Jana Peterková, uczestniczyli w rozpowszechnianiu dezinformacji za pomocą strony Aeronet. Zarzucono także manipulacje wyborami z zewnątrz, przez media, sądy oraz „ponadnarodowe tajne organizacje”. To sytuacja znana od dawien dawna – złodziej najgłośniejsz krzyczy: „łapaj złodzieja!”

Zdaniem CHH przed drugą turą wyborów pojawił się szeroko udostępniony i zmanipulowany film pochodzący rzekomo z programu Czeskiej Telewizji, w którym późniejszy zwycięzca wyborów, były przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO Pavel rzekomo deklarował, że Czechy muszą iść na wojnę z Federacją Rosyjską, choć w rzeczywistości nigdy czegoś takiego publicznie nie stwierdził.

Najprawdopodobniej po raz pierwszy film trafił do sieci dzięki kontu na Telegramie, które nic nie miało wspólnego z kontem Czeskiej Telewizji funkcjonującym na Twitterze.

Dezinformacyjne wpisy przed pierwszą turą głosowania udzielały poparcia dla kandydata partii Wolność i Demokracja Bezpośrednia o charakterze nacjonalistycznym i skrajnie prawicowym Jaroslava Bašty (który w latach 2000-2005 był czeskim ambasadorem w Moskwie, a 2007-210 w Kijowie) – ale zdobył jedynie 4,45 proc. głosów. Przed drugą turą popierano byłego premiera Andreja Babiša, określanego jako „mniej-sze zło”, którego popierał też ustępujący prezydent Miloš Zeman i kilka partii politycznych: przede wszystkim centroprawicowe ANO 2011 (słynne z wielu afer korupcyjnych) i m.in. Komunistyczna Partia Czech i Moraw. Można dodać – zyskał w I turze 34,99 proc., a w drugiej 41,67 proc. głosów (*Vnitro při prezidentské volbě zaznamenalo dezinformační aktivitu cizí moci, šlo o ruskou propagandu*, [www.lidovky.cz/domov/volby-prezident-rusko-dezinformace-ministerstvo-vnitra.A230209\\_145945\\_In\\_domov\\_rkj](http://www.lidovky.cz/domov/volby-prezident-rusko-dezinformace-ministerstvo-vnitra.A230209_145945_In_domov_rkj) – dostęp 10 lutego 2023 r.

W ostatniej dekadzie w państwach Zachodu sukces wyborczy uzyskało kilku kandydatów i kilka partii życzliwych wobec polityki Putina, wiele wskazuje, że nie bez udziału rosyjskich trolli, agitujących w mediach społecznościowych. W USA daleko zaawansowane jest śledztwo w sprawie takiego poparcia dla Trumpa. Ale zaczynając od wyborów prezydenckich w USA w końcu 2020 r. trend uległ zmianie, w wyborach w kolejnych państwach ludzie popierani przez Kreml ponosili klęski.

Pewnie naiwna jest opinia, że gdyby Trump wygrał wybory na kolejną kadencję, to nie byłoby wojny przeciw Ukrainie, bo Putin dostałby ją wtedy „na tacy” (a potem, być może kolejne kraje).

Ale jest faktem, że dziś, obok klęsk militarnych, Rosja traci sojuszników również w wyniku klęsk wyborczych. Pewnie liczył ktoś na Czechów, w imię „słowiańskiej wzajemności”, mając nadzieję, że zapomnieli już o agresji z 1968 r.

No i się przeliczył.